

Kicz w moim domu

Wprowadzenie

Kicz to, najprościej ujmując, coś o małej wartości artystycznej i pozbawione gustu. Może być to rzecz namacalna, jak kompozycja plastyczna, ale także teksty kultury, na przykład utwór literacki lub film.¹ Termin ten z natury wydaje się być subiektywny oraz nacechowany pejoratywnie. Kicz funkcjonuje jako wyrażenie nieobiektywne i oceniające, gdyż każdy może je rozumieć inaczej, w zależności od własnych upodobań i gustu. Nie da się wskazać stałej grupy rzeczy, które będą uznawane za “kiczowate”, gdyż wszystko zależy od tego, jakie kryteria się przyjmie.² Zasadniczo jednak do ogólnych cech kiczu można zaliczyć nadmierną łatwość w przekazie i brak głębi, imitację jednej rzeczy przez inną oraz uproszczone piękno, trafiające w gusta większości. Kicz to kategoria estetyczna, która zniekształca i nasila do granic możliwości ideę piękna. Estetyka uczy, że piękno nie jest tożsame z pełną doskonałością i harmonią, zawsze pozostawione jest miejsce na przypadek, a kicz to piękno, które zostało pozbawione jakichkolwiek niedoskonałości. “Kicz, to estetyka utożsamiająca piękno z perfekcją. To obraz soczyście zielonej trawy, błękitnego nieba i białych, jak śnieg gęsi. To rzeczywistość przedstawiana, w taki sposób, jaki chcielibyśmy, aby ona wyglądała”³ Z tego powodu kicz był i jest przedmiotem sporów wśród estetów, którzy próbują wyznaczyć, gdzie leżą granice piękna, sztuki i gustu. Wokół toczy się filozoficzny spór o to, czy kicz jest jedynie “złą sztuką”, czy też jest czymś bardziej zniuansowanym i niewykluczone, że zahaczającym o pytania natury moralnej i etycznej.

¹ kicz – hasło w: *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl> (dostęp: 19.06.2025)

² G. Żuchowska, *Kicz – Przegląd koncepcji teoretycznych i propozycja definicji do celów badawczych*, *Kultura i Społeczeństwo*, t. 57, nr 1, Wydawnictwo ISP PAN, Warszawa, 2013.

³ A. Petelenz, B. Malinowska-Petelenz, *Kicz i kamp, jako ponowoczesne kategorie przetworzonego piękna, czyli refleksje o Licheniu*, *Czasopismo Techniczne. Architektura*, Wydawnictwo PK, Kraków, 2007, s. 328

Koncepcje teoretyczne

Hermann Broch w *Kilka uwag o kiczu* nie dostarcza precyzyjnej definicji, ale przygląda się temu zjawisku z perspektywy etycznej, gdyż kicz jest dla niego bardziej kwestią etyki, aniżeli estetyki. Broch nie wypowiada się o sztuce, ale o pewnej postawie życiowej, którą reprezentuje kicz. “Kicz to nie jest “zła sztuka”, lecz samoistny, zamknięty system tkwiący jak obce ciało w ogólnym systemie sztuki lub, jeśli kto woli, obok niego”⁴ Sztuka, w przemyśleniach Brocha, to otwarty proces, który nigdy nie osiągnie swojego ostatecznego celu, jakim jest piękno. Pozostaje ono poza zasięgiem, ale artysta może starać się je przywołać. Kicz natomiast, to system zamknięty i zło w systemie sztuki, które nastawione jest na piękno, a nie dobro. Zależy mu jedynie na pięknym efekcie i powiązaną z nim egzaltacją, wywołaniem nadmiernych uczuć w odbiorcy wynikających z jego piękna. Kicz jest nastawiony na zaspokajanie oczekiwań odbiorcy i porzuca prawdę na rzecz “ładności”. Broch źródło kiczu upatruje w XIX-wiecznym romantyzmie, który absolutyzował emocje i duchowe uniesienia, oraz w kulturze mieszczańskiej. Burżuazja, aspirująca do wyższych warstw społecznych, próbowała naśladować sztukę arystokratyczną, jednak w sposób uproszczony i powierzchowny.

Wraz z rozwojem kapitalizmu kicz przestał być tylko domeną mieszczaństwa i stał się produktem masowym. “Marksista odpowiedziałby, że burżuazja zdegradowała sztukę do poziomu kiczowatego towaru, dlatego też okresy największego rozkwitu kapitalizmu przemysłowego siłą rzeczy muszą być jednocześnie okresami rozkwitu kiczu.”⁵ Z marksistowskiej perspektywy kicz może być produktem masowej produkcji, ze względu na jego powtarzalny, schematyczny i uproszczony charakter, który poprzez odwoływanie się do emocji i najprostszych ludzkich instynktów, zaspokaja potrzeby mas i nie skłania do krytycznego myślenia o tym, co się nabywa. Kicz w tym rozumieniu służy utrwalaniu istniejących stosunków społecznych i hegemonii kulturowej klasy rządzącej. Niemniej, Broch twierdzi, że kicz nie mógłby istnieć, gdyby nie człowiek, który go lubi i chce go wytwarzać oraz konsumować.⁶

⁴ H. Broch, *Kilka uwag o kiczu i inne eseje*, tłum. D. Borkowska, J. Garewicz, R. Turczyn, Czytelnik, Warszawa, 1998, s. 114

⁵ Tamże, s. 105

⁶ Tamże, s. 103

Michał Szostak proponuje podział na doświadczenie estetyczne i doświadczenie kiczowe.⁷ Twierdzi, że w przypadku sztuki, twórca stawia na uniwersalne wartości i jest otwarty na dyskusję na temat swojej twórczości, podczas gdy producent kiczu nastawiony jest na masowego odbiorcę, kopiuje cudze pomysły i jest zamknięty na krytykę. Dzieło sztuki “ma przewagę nad odbiorcą”, a artefakt kiczu jest zdominowany przez pragnienia i potrzeby odbiorcy - patriotyczne, religijne, polityczne i seksualne. W przypadku sztuki, zawsze jest miejsce na kontemplację i jej odbiorca musi wykazać się wysiłkiem intelektualnym; w przypadku kiczu nie ma nad czym się głębiej zastanowić, gdyż wszystko jest łatwo zrozumiałe dla konsumenta i nie kwestionuje rzeczywistości.

Nie można traktować rozróżniania prawdziwej sztuki i piękna od kiczu jako intuicji wspólnej wszystkim ludziom, gdyż w rzeczywistości odbiór sztuki jest uwarunkowany przez nasze środowisko i położenie społeczne. Kicz jest kwestią gustu, który, jak pokazuje Pierre Bourdieu, jest silnie zróżnicowany klasowo: “Gust jest dyspozycją nabytą w celu “rozdzielania” i “osadzania”, jak twierdzi Kant, lub, jeśli kto woli, ustalenia lub podkreślenia różnic poprzez ustalenie *dystynkcji* [...]”⁸ Ponadto służy do wyznaczania granic między klasami i odróżniania się od innych. Bourdieu wyróżnia klasę dominującą i zdominowaną (czyli ludową) oraz średnią. Klasy te posiadają odmienne preferencje artystyczne i estetyczne. Analogicznie istnieją trzy typy gustu: gust dominujący, gust ludowy i gust klas średnich. Zdaje się, że kicz należy szczególnie do upodobań klasy ludowej, z racji, że gust dominujący stoi w opozycji do estetyki kiczu. “Podstawowe określenie definiujące habitus jako cnotę uczynioną z konieczności nigdzie nie daje się odczuć tak wyraźnie, jak w przypadku klas ludowych, ponieważ konieczność istotnie pokrywa się z tym wszystkim, co zwykle rozumie się pod tym słowem, czyli nieuchronnym brakiem koniecznych dóbr. Konieczność narzuca smak wywołany koniecznością, implikujący rodzaj przystosowania się do niej i tym samym pogodzenia się z tym, co konieczne, akceptacji konieczności”⁹ Gust klasy ludowej jest podyktowany sytuacją ekonomiczną, więc naturalne jest, że jej przedstawiciele będą wybierać rzeczy dla nich dostępne - tanie i wątpliwej jakości, które dla klas dominujących mogą wydawać się w złym guście. Ponadto często są nieudolną imitacją zachowań klasy wyższej, wynikającą z poczucia presji i wpływów kultury dominującej. Dlatego wybory estetyczne klasy ludowej będą automatycznie postrzegane w kategorii kiczu.

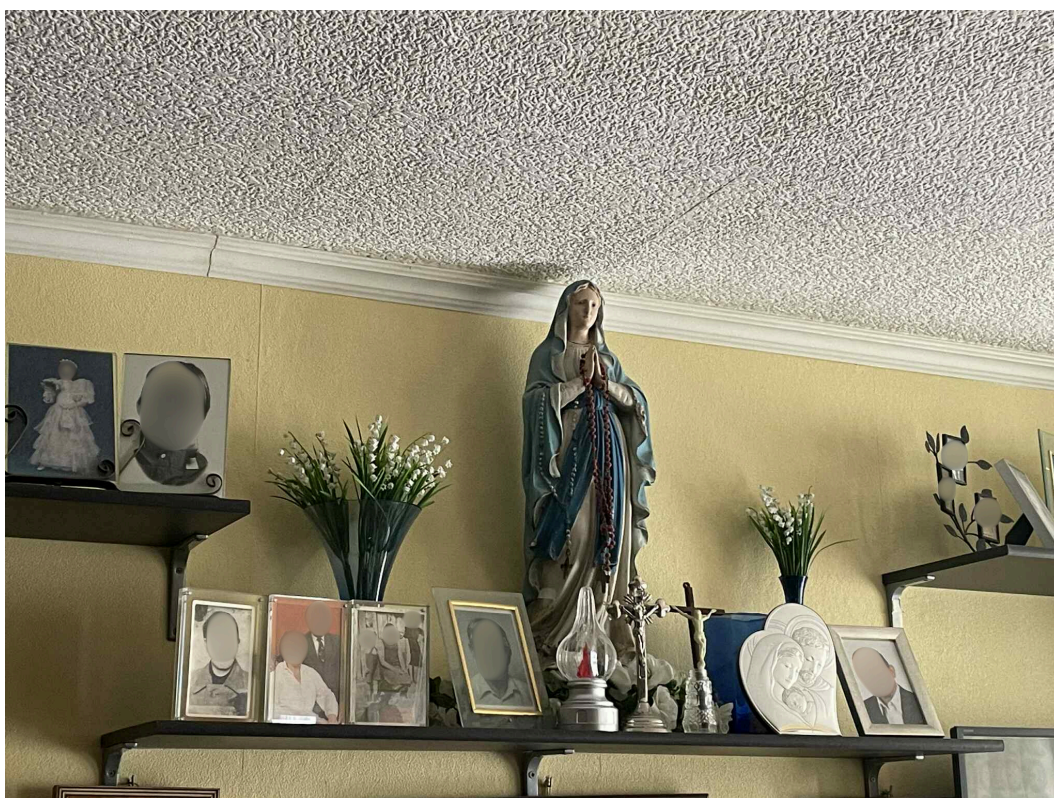
⁷ M. Szostak, *Kicz: nasza ochrona przed rzeczywistością*, <https://wiesz.pl/2021/01/12/kicz-nasza-ochrona-przed-rzeczywistoscia/> (dostęp: 19.06.2025)

⁸ P. Bourdieu, *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądzona*, przeł. P. Biłos, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, 2005, s. 572

⁹ Tamże, s. 458

Przykłady kiczu w moim domu

Wystrój mojego domu rodzinnego można zaliczyć do gustu ludowego w rozumieniu Pierre'a Bourdieu, gdyż właśnie taką klasę reprezentuje moja rodzina. Obecne w nim przejawy kiczu podzieliłam na trzy kategorie i nazwałam je: *kicz religijny*, *kicz detaliczny* oraz *kicz DIY (Do It Yourself - Zrób to sam)*.



Zdjęcie 1. "Ołtarzyk"

Najczęściej występujący typ kiczu to religijny, do którego zaliczyłam dewocjalia wypełniające pokój moich pradziadków. Zdecydowanie najbardziej wyrazistym przykładem jest dużych rozmiarów, stojąca na najwyższej półce w samym centrum pomieszczenia figurka Matki Boskiej (Zdjęcie 1.). Otaczają ją rodzinne fotografie w ramkach oraz krucyfiksy i srebrne obrazy. Na "Maryjce" zawieszono są różańce, tak jakby wszystko, co religijne, miało być w jednym i konkretnym miejscu, aż do przesady. Po obu stronach znajdują się wazoniki na kwiaty, których zawartość zmienia się w zależności od pory roku. Półka przyjmuje formę domowego ołtarzyka, chociaż fizycznie położona jest zbyt wysoko dla mojej prababci, by się przy niej modlić. Skupienie na detalu oraz nadmiernym efekcie może

przez większość zostać uznane za kiczowate i tandetne. Nieliczni uznaliby jednak tę scenerię za *kampową*. Kamp to, w słowach Susan Sontag, “umiłowanie tego, co nienaturalne: sztuczności i przesady”¹⁰ Rzecz w tym, że coś jest tak okropnie przesadzone i teatralne, że staje się dobre.¹¹ Współcześnie, intencjonalnie przesadzone figurki maryjne i inne dewocjalia są przejmowane szczególnie przez społeczność queerową i wykorzystywane w projektach artystycznych oraz dekoracji wnętrz.

Kolejnym przykładem *kiczu religijnego* obecnego w moim domu rodzinnym są papieskie memorabilia. Najbardziej kiczowata jest dla mnie naklejka przedstawiająca wyretuszowanego Jana Pawła II, przyklejona na kredensie, który sam w sobie oraz jego zawartość mogą być uznane za kicz. (Zdjęcie 2.)



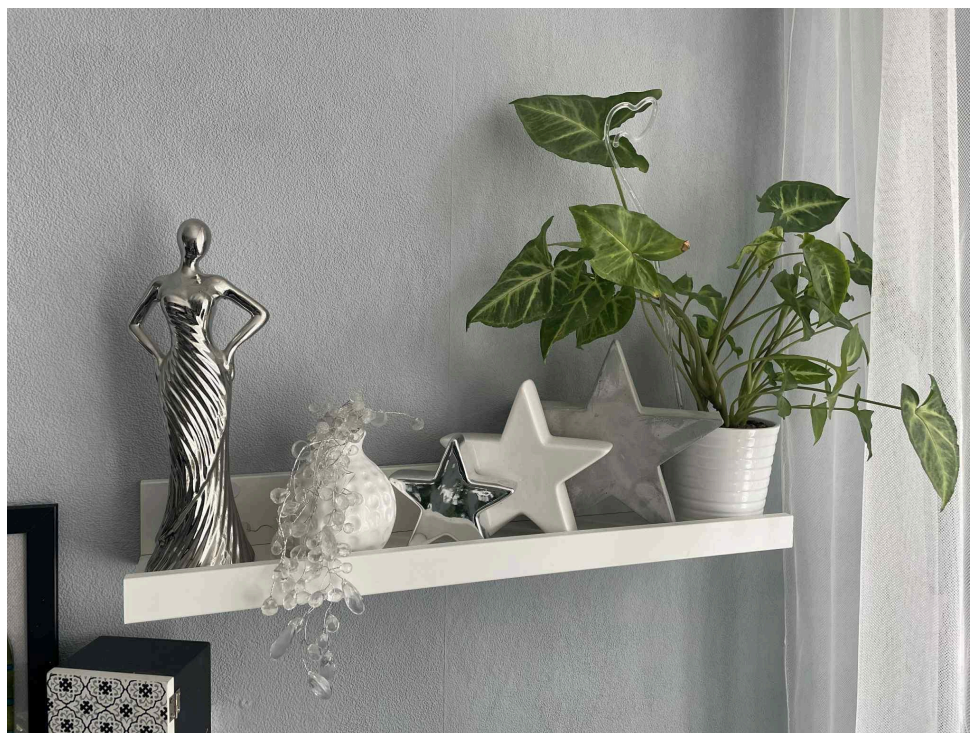
Zdjęcie 2. Gablota

Gdy klasa wyższa, w celu eksponowania swojego majątku, w szklanych gablotach trzyma porcelanę, klasa niższa próbuje jej dorównać poprzez prezentowanie na przykład, tak jak w przypadku mojego domu, szklanych kieliszków.

¹⁰ S. Sontag, *Notatki o Kampie*, przeł. W. Wartenstein, w: *Literatura na świecie* nr 9 (101), RSW Prasa-Książka-Ruch, Warszawa, 1979, s. 307

¹¹ Tamże, s. 323

Kiczem detalicznym nazwałam wszelkie tanie i słabej jakości dekoracje zakupione w sklepach typu Pepco, Kik, Tedi itp.. Kupowane są z uwagi na powszechną dostępność i są próbą wprowadzenia estetyki piękna do mieszkania, ale w ramach ograniczonego budżetu. Szczególnie widać to na przykładzie jednej z półek - figurka kobiety stylizowana na elegancką statuetkę, gwiazdki w różnych kolorach, kula z przezroczystymi koralikami (Zdjęcie 3.)



Zdjęcie 3. Półka z dekoracjami

Połysk oraz kolorystyka w odcieniach bieli i szarości to cechy charakterystyczne dla stylu *glamour*, który próbuje imitować elegancję i prestiż, ale za niską cenę. Nawet jeśli tego typu akcesoria mogą być uznane za kicz, osobiście widzę w tym wyraz troski mojej mamy o mieszkanie i dobre samopoczucie domowników. Widać, że dekoracje są starannie dobrane, w taki sposób, by wszystko ze sobą współgrało, a przestrzeń była estetyczna w odbiorze.

W podobny sposób rozpatruję ostatnią kategorię, którą nazwałam *kicz DIY*. Do tego typu kiczu zaliczam wszelkie amatorskie renowacje mebli, które można znaleźć w moim rodzinnym domu. Przykładem będzie przerobiona dwudziestoletnia szafa (Zdjęcie 4.). Zmieniające się trendy w aranżacji wnętrz docierają do klasy ludowej przez media społecznościowe oraz programy telewizyjne. Zamiast wymieniać wszystkie meble, tak aby były bardziej zgodne z panującymi trendami - minimalizmem, „czystością”, nowoczesnością, próbują nadążać przez samodzielne inicjatywy, jak przemalowywanie mebli na biało i

używanie oklein. Znow mamy tu do czynienia z próbą reprodukcji gustu dominującego, ale bez dostępu do takich samych zasobów. Z drugiej strony, jest to wyrażanie własnej kreatywności, artystyczne spełnianie się oraz wyraz sprawczości. Z pozoru może wydawać się, że taka klasyfikacja nie pasuje do definicji kiczu oraz doświadczenia kiczowego, gdyż jak sama nazwa wskazuje, są to rzeczy tworzone samodzielnie, a nie masowo produkowane i kupowane w ramach natychmiastowej wizualnej gratyfikacji, jednak skupiam się tu przede wszystkim na efekcie końcowym, który przez osoby posiadające większe środki i z bardziej “wyrafinowanym” gustem, może zostać uznany za tandetny.



Zdjęcie 4. “Zmodernizowana” szafa

Podsumowanie

Dyskusja o kiczu ujawnia walkę klasową w przestrzeni symbolicznej, o której pisał Pierre Bourdieu. To, co postrzegane za będącą “w złym guście”, często nie wynika ze swoich formalnych cech, ale jest tak widziane z tego powodu, że podważa kulturę klasy dominującej. Takie podejście może być sprzeciwem wobec hegemonii kulturowej, która wyklucza istnienie równej, lecz odmiennej od wyższej, estetyki klasy ludowej. Zamiast tego gust niższy postrzegany jest negatywnie. Hermann Broch twierdzi, że kicz to forma fałszywego piękna, które nie skłania do refleksji, jednak tu pojawia się zasadnicze pytanie, czy mieszkanie powinno być miejscem, w którym na każdym kroku reflektuje się rzeczywistość, czy też zwyczajnie może być miejscem, które daje poczucie bezpieczeństwa od alienującego nas świata? Z drugiej strony kicz może stanowić narzędzie kontroli i reprodukcji istniejącego porządku, z racji że jest produktem masowego przemysłu kulturowego. Kicz utrzymuje masy w stanie pasywnej przyjemności oraz umacnia dominujące wartości, jak religia i hierarchia, aby nie kwestionować obecnego stanu rzeczy oraz dać iluzję sprawczości i pozornego dostępu do takich samych zasobów.

Bibliografia

1. Bourdieu, P. *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądenia*, przeł. P. Biłos, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2005.
2. Broch, H. *Kilka uwag o kiczu i inne eseje*, tłum. D. Borkowska, J. Garewicz, R. Turczyn, Warszawa, Czytelnik, 1998.
3. Petelenz, A., Malinowska-Petelenz, B. *Kicz i kamp, jako ponowoczesne kategorie przetworzonego piękna, czyli refleksje o Licheniu*, „Czasopismo Techniczne. Architektura”, Kraków, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, 2007.
4. Sontag, S. *Notatki o Kampie*, przeł. W. Wartenstein, „Literatura na świecie”, nr 9 (101), RSW Prasa-Książka-Ruch, Warszawa, 1979.
5. Szostak, M. *Kicz: nasza ochrona przed rzeczywistością*, [online] *Więź*, dostęp: 19.06.2025, dostępny w internecie: <https://wiesz.pl/2021/01/12/kicz-nasza-ochrona-przed-rzeczywistoscia/>
6. Słownik języka polskiego PWN, hasło: *kicz*, [online] dostęp: 19.06.2025, dostępny w internecie: <https://sjp.pwn.pl>
7. Żuchowska, G. *Kicz – przegląd koncepcji teoretycznych i propozycja definicji do celów badawczych*, „Kultura i Społeczeństwo”, t. 57, nr 1, Warszawa, Wydawnictwo ISP PAN, 2013.